

„Strażakiem jest się zawsze...”



- Warszawa
1953 - 2007
- Radom
1920 - 1953

Zygmunt Jarosz
I generał pożarnictwa
Nestor Polskiego Pożarnictwa
1920 - 2007

Autorzy tekstów:

Andrzej Szczych, *Od pierwszych dni*
Bogdan Przysługowski, Adam Głowacki, Marek Ksokowski, *Strażakiem jest się zawsze*
Gustaw Mikołajczyk, *Pożegnanie*

Wybór zdjęć i materiałów:

Andrzej Szczych

Opracowanie wydawnicze:

Agata Grela

Wydawca:

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie

Produkcja:

Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu



Muzeum jest finansowane ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego



26-600 Radom, ul. Szydłowiecka 30
tel./fax: 048 332 92 81 ÷ 83
e-mail: muzeumwsi@muzeum-radom.pl
www.muzeum-radom.pl

Szanowna Pani Irena Jarosz

Pelen uznania dla pamięci gen. poż. Zygmunta Jarosza, pragnę na Pani ręce złożyć gorące słowa podziękowania i wdzięczności za okazaną pomoc przy utworzeniu Sali Tradycji im. gen. poż. Zygmunta Jarosza.

Postać Pana Generała cały czas jest dla nas wszystkich wzorem dobrego strażaka, ale przede wszystkim wspaniałego człowieka i dowódcy.

Powszechnie przyjęte jest, że wszyscy strażacy tworzą jedną rodzinę. Przez wiele lat „ojcem” tej rodziny był sam Zygmunt Jarosz. To on uczył nas jak godnie żyć i jak godnie wypełniać swoje obowiązki. Dziś – gdy nie ma Go wśród nas pragniemy aby Jego wartości, postawy i cele utrwalić i przekazać potomnym.

W nowej siedzibie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu nie mogło zabraknąć miejsca dla wspomnień o człowieku, który radomską straż pożarną tworzył, który swoją służbę w straży zaczynał właśnie w Radomiu. Bez Pani wsparcia nie udałoby się nam przygotować tego szczególnego miejsca. Podzieliła się Pani z nami pamiątkami rodzinnymi i wspomnieniami o mężu – wspomnieniami nieraz bardzo osobistymi, ale jakże przybliżającymi postać generała. Niech więc pozwali nam Pani dziś, kiedy już nie ma wśród nas Zygmunta Jarosza, kiedy dobrze znamy Jego całą historię życia, użyć słów Generała i głośno wypowiedzieć „strażakiem jest się zawsze”.

Z wyrazami ogromnego szacunku i podziękowania, składam na Pani ręce szczerze życzenia zdrowia i długich lat życia.

Jednocześnie pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia Sali Tradycji im. gen. poż. Zygmunta Jarosza, wybicia okolicznościowego medalu oraz przygotowania niniejszego opracowania.

*Mazowiecki Komendant Wojewódzki
Państwowej Straży Pożarnej*



nadbryg. Ryszard Psujek

Medal Pamiątkowy
gen. poź. Zygmunta Jarosza





Od pierwszych dni

1. Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości (2.XI. 1918) Radom znajduje się w tzw. „**trójkącie bezpieczeństwa**” przechodząc okres silnego rozwoju gospodarczego. Budowane są zakłady przemysłowe jak: Fabryka Broni, Fabryka „Bata”, Fabryka Masek Przeciwigazowych „Protekta”, Fabryka telefonów „Ericson”, Fabryka Farb i Lakierów „Porsa”, a w Pionkach Fabryka Prochu i Materiałów Kruszących „Pronit”. Radom i Pionki objęte były inwestycjami Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ponadto w Sadkowie była siedziba Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa oraz stacjonował 72 pp im. płk. Dionizego Czachowskiego.

24 stycznia 1920 roku w Radomiu w robotniczej wielodzietnej rodzinie urodził się **Zygmunt Jarosz**. W roku 1927 rozpoczął naukę w szkole podstawowej im. Jachowicza w Radomiu, którą ukoń-

czył w roku 1934 z ogólnym wynikiem bardzo dobrym. Rodzina Jaroszków wówczas mieszkała przy ul. Nowy Świat 62. Ojciec Stanisław z zawodu hutnik utrzymuje z pracy rąk 8 – osobową rodzinę, w wieku 61 lat w wyniku ciężkiej pracy traci zdrowie i staje się niezdolny do pracy zawodowej.

Młody Zygmunt w wieku 15 lat, po skończeniu szkoły podstawowej, zmuszony jest podjąć pracę zarobkową, aby dać utrzymanie schorowanemu ojcu, matce i młodszemu rodzeństwu.

W dniu 5 lutego 1935 roku podejmuje pracę w Fabryce Broni w Radomiu w charakterze praktykanta, a później lakiernika, co pozwala utrzymać rodzinę. Ciężką, jak na 15 letniego chłopca pracę godzi z uczęszczaniem w latach 1935 – 1937 do wieczorowej szkoły zawodowej, którą ukończył w 1937 roku. W tym też roku rodzinę Jaroszków spotyka wielka tragedia - umiera ukochana matka Maria Jarosz.



Zygmunt Jarosz 1935 r.

Po ukończeniu szkoły zawodowej rozpoczyna kurs gimnazjalny dla dorosłych przy Kole Kulturalno – Oświatowym Fabryki Broni w Radomiu i uzyskuje w 1939 roku wykształcenie 6 – klas gimnazjum Ogólnokształcącego.

W Fabryce Broni pracuje bez przerwy do wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 roku. Tam też po raz pierwszy miał kontakt z fabryczną Zawodową Strażą Pożarną, której komendantem był por. poż. Józef Kosowski.



Fabryka Broni w Radomiu

2. II wojna światowa i okupacja

W okresie okupacji Radom stanowił stolicę **dystryktu** o pow. 24.500 km² i 2726 tyś. ludności. W jego skład wchodziły: Częstochowa, Kielce, Piotrków Trybunalski oraz 10 powiatów.

Ludność przeżywała koszmar terroru, aresztowań, prześladowań, rozstrzeliwań, głodu, wywózek do obozów koncentracyjnych i na roboty do Niemiec.

Siedzibą niemieckich władz dystrykcyjnych i służb specjalnych był Radom. Gestapo mieściło się przy ul. Kościuszki 6.

W grudniu 1939 roku Zygmunt Jarosz nakazem pracy zostaje ściągnięty ponownie do Fabryki Broni na poprzednie stanowisko pracy. W dniu 12 maja 1940 r. zawiera związek małżeński z Anną Suwałą, z którego to związku ma córkę Annę – Krystynę.



Budynek będący w latach 1939-45 siedzibą gestapo

Na mocy rozporządzenia Hansa Franka z 22 kwietnia 1941 roku Burmistrz Miasta Radomia przejął ochronę przeciwpożarową powołując **Miejską Zawodową Straż Pożarną**.

Instruktorem pożarniczym dystryktu radomskiego był inspektor pożarnictwa Józef Mikuła.

Powiatowi Instruktorzy Pożarnictwa wchodziłi w skład wydziałów powiatowych przy starostach. Łącznie na terenie dystryktu funkcjonowało 6 straży zawodowych i 1214 straży ochotniczych.

Kpt. poż Konstancy Jurkowski powiatowy inspektor w Radomiu zostaje aresztowany 9.XII.1943 roku i ginie w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Gross – Rosen.

7 lipca 1944 roku 30 strażaków i członków służby pomocniczej „LUFTSCHUTZ” podczas pełnienia służby zostaje aresztowanych i rozstrzelanych pod murem cmentarza przy ul. B. Limanowskiego w Radomiu. Ślepy terror niemieckich władz okupacyjnych jest odpowiedzią na powstanie podziemnego państwa polskiego i walkę z okupantem.

Również w strażach zawodowych i ochotniczych w ramach ruchu oporu „SKAŁA” działa wielu strażaków i nastawionej patriotycznie młodzieży. Legitymacja strażaka zwalniała z przestrzegania godziny policyjnej oraz chroniła przed wywózkami na roboty do Rzeszy.

To wszystko było wykorzystywane w działalności konspiracyjnej strażaków.



Ausweis Zygmunta Jarosza

19 września 1942 w Rożkach na pierwszym przystanku kolejowym od Radomia w kierunku Skarżyska doszło do wymiany ognia pomiędzy grupą konspiracyjną Armii Krajowej, a funkcjonariuszami policji niemieckiej. Byli zabici po obu stronach. Przy okazji wykryto pistolety "VIS" kal. 9 mm kradzione z Fabryki Broni.

Ta tragiczna akcja była przyczyną strasznego terroru jaki rozpętał okupant. Sprawę prowadził osławiony morderca SS – Hauptsturmführer Paul Fuchs. Władzom III Rzeszy chodziło o wzmocnienie psychozy strachu w mieście i Fabryce Broni. W samym Radomiu w czterech kolejnych dniach stracono w publicznych egzekucjach 50 osób. 14 października na miejsce kaźni policja niemiecka wybrała teren zakładu Fabryki Broni. Z więzienia przywieziono 15 pracowników fabryki i wszystkich powieszono na oczach spędzonych pracowników zakładu. Rodzony brat Zygmunta, Franciszek Jarosz, również pracownik Fabryki Broni zostaje wywieziony do Niemiec na roboty. Rodzina nie zna jego losu.

Zygmunt Jarosz w fabryce pracuje do lipca 1944 roku. Od tej chwili, aż do wyzwolenia nie pracował, ukrywając się przed łapankami okupanta.



Grób rozstrzelanych strażaków 7.07.1944 r.



Egzekucje przed Fabryką Broni 14.10.1942 r.

3. Okres powojenny

17 stycznia 1945 roku rano miasto było już wolne od znieawidzonego okupanta niemieckiego. Po wejściu Armii Radzieckiej praktycznie do 1948r. na terenie Radomia i regionu radomskiego w warunkach przemocy wobec tzw. „obozy londyńskiego” trwa tworzenie „władzy ludowej”. Bratobójcze walki przyniosły wiele nieszczęść i ofiar po obu stronach. Warto dodać, że w terenie rozwinął się zwykły bandytyzm często podszywający się pod działalność polityczną. Codziennością były zbrodnicze podpalenia. Po wojnie Radom należał do województwa kieleckiego (do 1975 roku) i szybko uruchamiał swój przemysł, handel szkolnictwo i kulturę.

Okupanci uciekając z Radomia grabią niemal całkowicie cały sprzęt pożarniczy, 3 autopogotowia oraz istniejące wyposażenie. Strażakom udaje się ukryć w ostatnich dniach wojny w kanałach burzowych część sprzętu: motopompy, aparaty tlenowe, węże pożarnicze itp.

W dniu 5.08.1945 roku Zarząd Miejski ufundował dla radomskiej straży samochód pożarniczy na podwoziu „Chevrolet” nazwany imieniem „Zygmunt”. Następny samochód pożarniczy marki „Ford” o imieniu „Florian” otrzymano w 1947 roku.

W 1945 radomska straż dysponowała samochodami: Chevrolet, Bet-vord, Lublin, Renault, a rolę pojazdu operacyjnego pełniła bryczka konna.



Autopogotowie „Florian” Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Radomiu.



Autopogotowie „Zygmunt” Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Pierwszym Komendantem po wyzwoleniu został kpt. poż Zygmunt Zieliński. Z dniem 1 marca 1945 na stanowisko telefonisty zostaje zatrudniony Zygmunt Jarosz. Szybko awansuje pełniąc w latach 1947 – 1948 funkcję Kierownika Kancelarii Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Radomiu.

W 1945 roku umiera ojciec Stanisław Jarosz. Stan Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Radomiu w tym okresie liczył 68 ludzi w tym 2-ch oficerów, 9 podoficerów, 49 strażaków i 8 osób personelu administracyjnego. Dwuzmianowy system służby istniał do początku lat 70-tych.



Kompania Honorowa podczas Defilady Zimowej Radom 1948 r.



Defilada pododdziałów strażackich ulicami miasta Radomia.



Trybuna Honorowa.

Ustawa o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji uchwalona przez Sejm 4 lutego 1950 roku ustanawia państwowe organy ochrony przeciwpożarowej.

- Komendę Główną Straży Pożarnych, podległą ministrowi administracji publicznej
- Komendy Wojewódzkie Straży Pożarnych
- Powiatowe Komendy Straży Pożarnej podległe Komendom Wojewódzkim

Ustawa zlikwidowała Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Nowelizacja z 1951 roku wprowadziła Komendy Miejskie podległe prezydiom rad narodowych.

W roku 1948 Zygmunt Jarosz kończy 3 – miesięczny kurs zawodowy podoficerów pożarnictwa w Wojewódzkiej Szkole Pożarnictwa w Chorzowie.

Otrzymuje stopień plut. poż. oraz stanowisko z-cy dowódcy plutonu. Rok później kończy 4-miesięczny kurs zawodowy podoficerów pożarnictwa dla kandydatów na zawodowych oficerów w Centralnym Ośrodku wyszkolenia Pożarniczego w Łodzi. Oba kursy kończy z wynikiem bardzo dobrym. Po ukończeniu kursu obejmuje stanowisko **Zastępcy Komendanta Miejskiego Zawodowej Straży Pożarnej w Radomiu.**

Komendantem Powiatowym Straży Pożarnych w Radomiu podległym staroście radomskiemu w latach 1948 – 1952 jest ppor. Franciszek Rentowski, a od 1953 ppor. poż. Jan Rydz.

Na terenie powiatu radomskiego działa wówczas 64 OSP, z których zdecydowana większość dysponuje tylko wozem konnym, sikawką ręczną i kilkoma odcinkami węży.

W 1952 roku Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 października 1952 r. ustanowiono Korpus Techniczny Pożarnictwa (KTP). Wprowadzono w ten sposób pierwszą pragmatykę służbową dla zawodowej kadry pożarniczej kraju.

Z dniem 19 stycznia 1951 roku Zygmunt Jarosz obejmuje stanowisko **Komendanta Miejskiego Straży Pożarnej** w Radomiu w stopniu ppor. pożarnictwa. W marcu 1953 roku powołany zostaje przez Komendę Główną Straży Pożarnej na uzupełniający kurs oficerów pożarnictwa, który ukończył w Centralnej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie z wynikiem bardzo dobrym uzyskując 4 lokatę.



Świadectwo
Zygmunta
Jarosza.

W okresie pełnienia stanowiska Komendanta Miejskiego Straży Pożarnej w Radomiu główny wysiłek skierował na uruchomienie i odbudowanie ze zniszczeń wojennych i okupacji sprawności bojowej straży. Życie w mieście i rejonie powstawało z ruin. Odbudowano przemysł, co pociągało za sobą konieczność właściwego zabezpieczenia przeciwpożarowego. Dużo wysiłku włożył w rozwinięcie szkolenia pożarniczego strażaków zawodowych oraz systemu doskonalenia zawodowego. Udzielono również wszechstronnej pomocy odbudowującym się ochotniczym strażom pożarnym. Organizując kursy mechaników motopomp oraz kursy naczelników

OSP. W ośrodku szkolenia w Radomiu prowadzono kursy dowódców plutonu. Przywrócono organizację ćwiczeń, manewrów, oraz zawodów pożarnych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

W dniu 28 sierpnia 1952 roku za wybitne osiągnięcia w służbie por. Zygmunt Jarosz odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

24 sierpnia 1953 roku awansuje i przeniesiony zostaje do Warszawskiej Komendy Straży Pożarnych na stanowisko Z-cy Komendanta Wojewódzkiego do spraw technicznych.



*Kurs Dowódców Plutonów w Ośrodku w Radomiu 1951 r.
Na zdjęciu Zygmunt Jarosz w drugim rzędzie dziesiąty od lewej strony.*



Strażakiem jest się zawsze

O powojennym rozwoju ochrony przeciwpożarowej i dokonujących się przeobrażeniach generał pożarnictwa Zygmunt Jarosz mówi w udzielonym **Bogdanowi Przysłupskiemu i Adamowi Głowackiemu** wywiadzie zamieszczonym w Przeglądzie Pożarniczym. Rozwinięciem tego wywiadu była również rozmowa generała z redaktorem „Strażaka Mazowieckiego” **Markiem Ksokowskim**. Oddajmy zatem głos **śp. Zygmuntowi Jaroszowi** i jego wspomnieniom z przebytej drogi.

Z dniem 24 sierpnia 1953 roku przeniesiony zostałem do Warszawskiej Komendy Straży Pożarnej. I tu początkowo na stanowisku zastępcy, a następnie Komendanta pełniłem służbę do 1966 roku. W stolicy otrzymałem przykładową lekcję zawodowej służby. Na polecenie Komendanta Głównego SP. płk. poż. Jana Kwiatkowskiego uczestniczyłem w pracach zespołu opracowującego plan zabezpieczenia miasta przed pożarami.

Zorganizowaliśmy także nowoczesne stanowisko kierowania operacyjnego, składającego się z trzech części: telefonicznej, radiowej i dyspozytorskiej. Rozwinięty został system szkolenia pożarniczego dla strażaków, szeregowych i podoficerów oraz uzupełniające szkolenia dla oficerów.

Zgodnie z planem ochrony przeciwpożarowej Warszawy wybudowane zostały w tym okresie strażnice: Oddziału VII i VIII, pododdziałów w Wilanowie, w Zaciszu, w Henrykowie i w Rembertowie. Rozbudowana została też strażnica oddziału III i przebudowana strażnica oddziału V. W ten sposób znacznie skrócony został czas dojazdu do każdego punktu miasta.

Szczególnie jednak pragnę podkreślić osiągnięcia końcowych lat mojej służby w Warszawskiej Straży Pożarnej.

Nastąpiła, tak to mogę określić, pełna integracja kadry zawodowej wokół zadań bieżących i długofalowych. W pracy oficerów, podoficerów, strażaków i pracowników cywilnych dało się zauważyć lepsze, większe od zwyczajnego, zaangażowanie w wykonywanie wyznaczonych zadań.

Wszystko to miało istotny wpływ na ukształtowanie się mojej osobowości dowódczej, zawodowej i wyraźnie zaprocentowało na wyższych stanowiskach służbowych.

Pełniąc służbę na stanowiskach Komendantów różnych szczebli zawsze stawiałem sobie, jak i podwładnym jednakowe wysokie wymagania. Jest bowiem w postępowaniu z ludźmi prosta zasada – nic tak nie przekonuje, jak osobisty przykład. Przez całą służbę starałem się być wierny tej zasadzie i nigdy się na niej nie zawiodłem.

W życiorysie Pana generała szczególne miejsce zajmuje służba w Komendzie Głównej Straży Pożarnej. Jest rzeczą powszechnie znaną, że właśnie w tym okresie nastąpił bardzo dynamiczny rozwój ochrony przeciwpożarowej kraju, co jest niewątpliwie i Pana zasługą. Jak z perspektywy czasu można ocenić postęp, który się wówczas dokonał i które dokonania warte są szczególnego podkreślenia?

W czasie, gdy pełniłem kierownicze funkcje w KGSP miało miejsce wiele ważnych wydarzeń, które niewątpliwie umocniły prestiż ochrony przeciwpożarowej w kraju. Oczywiście nie nastąpiło to samorzutnie, lecz wymagało głębokich przemyśleń, planowości i wiele zespolonego wysiłku na wszystkich szczeblach struktury organizacyjnej straży pożarnej. Zaowocowało

to decyzjami, które w tamtym czasie zmieniły dość radykalnie oblicze straży pożarnej. Przede wszystkim w 1974 roku wydano dekret o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa, który między innymi zamiast dotychczasowego dwuzmianowego systemu służby w zawodowych strażach pożarnych wprowadził system trzymianowy oraz uregulował sprawy urlopów wypoczynkowych i świadczeń emerytalnych. Z kolei powstała rok później ustawa o ochronie przeciwpożarowej uporządkowała sprawy organizacyjne w odniesieniu do jednostek terenowych i resortowych straży pożarnych i OSP. Do dokonań tego czasu należy również zaliczyć powołanie w 1972 roku Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie pod Warszawą, a także utworzenie Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach przekształconego w lutym 1993 roku w Centralne Muzeum Pożarnictwa.

Przełom nastąpił również w szkolnictwie pożarniczym. W 1971 roku powołana została Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza w Warszawie kształcąca najpierw inżynierów pożarnictwa, a następnie magistrów, inżynierów różnych specjalności pożarniczych. Nieco później powstały Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu i Krakowie. Zmianą tym towarzyszył rozwój techniki pożarniczej. Przypomnę, że w tym czasie rozpoczęliśmy produkcję różnych typów samochodów operacyjnych i pomocniczych, nowoczesnych węży pożarniczych, motopomp oraz sprzętu ochronnego zwiększającego bezpieczeństwo załóg biorących udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Warto zaznaczyć, że na wzmocnienie prestiżu straży pożarnych wpłynęło też promowanie szablą oficerów pożarnictwa i wyjście z uroczystościami poza szkolne mury na Plac Teatralny przed pomnik NIKE.



Promocja Oficerska pod Pomnikiem „NIKE”.

Na zdjęciu gen. Zygmunt Jarosz promuje prymusa rocznika 1980 – ppor. poż. Tadeusza Młynarczyka.



*Gen. poź. Zygmunt Jarosz wręcza list gratulacyjny
płk. Krzysztofowi Smolarkiewiczowi.*



*Wizytacja sal dydaktycznych Wyższej Oficerskiej
Szkoły Pożarniczej przez gen. Z. Jarosza*

W tym rozwoju wyjątkowe miejsce zajmuje tragiczny pożar Rafinerii Nafty w Czechowicach-Dziedzicach w 1972r., który później nazwano przełomowym w powojennym rozwoju ochrony przeciwpożarowej. Jak po tej katastrofie okupionej licznymi ofiarami śmiertelnymi, także strażaków, zmieniło się oblicze polskiego pożarnictwa?

Tragedia, która miała miejsce w Czechowicach-Dziedzicach wykazała ogrom potrzeb jednostek ochrony przeciwpożarowej, które trzeba było

zaspokoić, aby mogły one skutecznie przeciwstawiać się takim zagrożeniom.

Można powiedzieć, że to wydarzenie spowodowało zapalenie się dla straży pożarnych zielonego światła dla uzupełnienia nowoczesnego wyposażenia i podnoszenia na wyższy poziom szkolenia pożarniczego. Od tej pory nie dyskutowano już na temat strażackich potrzeb, ale jak je rozwiązywać szybko i skutecznie. Sprzyjały temu te wszystkie zmiany, o których już wspominałem.



Widok Rafinerii Czechowice – Dziedzice 1971 r.



Skutki pożaru w Rafinerii Czechowice – Dziedzice 1971 r.

W naszej rozmowie nie sposób pominąć bardzo aktywnej działalności międzynarodowej Pana Generała. Jej efektem było znaczne wzmocnienie prestiżu polskiego pożarnictwa poza granicami kraju, zwłaszcza w krajach europejskich. Jak Pan Generał wspomina pracę w CTIF?

Zanim odpowiem na pytanie pragnę przypomnieć, że nasz kraj był współzałożycielem CTIF i od samego początku istnienia tej organizacji jej zaangażowanym członkiem. Byliśmy gospodarzem posiedzenia CTIF, organizatorem międzynarodowych zawodów w sporcie-pożarniczym wielu dwustronnych spotkań. Dokonywaliśmy też wymiany informacji i literatury fachowej z krajami członkowskimi, co znalazło swe odzwierciedlenie w nowo utworzonym w KGSP Ośrodku Informacji Naukowo-Technicznej. Po objęciu stanowiska Komendanta Głównego SP włączyłem się w nurt pracy w CTIF. Przez dwie kadencje w latach 1974 - 1983 pełniłem z wyboru funkcję V-ce Prezydenta do spraw zapobiegania pożarom, a po przejściu na emeryturę władze CTIF nadały mi dożywotni honorowy tytuł V-ce Prezydenta tej międzynarodowej organizacji pożarniczej.

W czasie czternastu lat sprawowania przez Pana Generała funkcji Komendanta Głównego Straży Pożarnych nastąpił wyraźny postęp we wszystkich dziedzinach służby pożarniczej. Stały się one podwaliną pod budowę nowoczesnej formacji ratowniczej, jaką jest obecnie Państwowa Straż Pożarna. Czy to może satysfakcjonować Generała pożarnictwa w stanie spoczynku?

Może i w pełni satysfakcjonuje. Ale nowoczesność i wysoki poziom profesjonalny PSP zawdzięcza się nie tylko mojej kadencji. Na obecny imponu-



Zniszczony podczas akcji ratowniczo-gaśniczej samochód.

jący dorobek PSP pracowały przecież pokolenia strażaków. Wszak Państwowa Straż Pożarna jest kontynuatorką chlubnych, ponadstuletnich tradycji pożarnictwa polskiego, Straży ogniowych, ochotniczych, a w szczególności liczącego się dorobku zawodowych straży pożarnych i Komend Straży Pożarnych różnych szczebli, zaangażowania zawodowego Korpusu Technicznego Pożarnictwa, a następnie funkcjonariuszy pożarnictwa. Wszyscy oni mimo trudnych warunków z dużym poświęceniem, niekiedy z narażeniem życia, starali się do ogólnego dorobku straży wnieść godny wkład,

na miarę swych ambicji i możliwości. Niektórym z obecnego pokolenia strażaków przypadł zaszczyt tworzenia formacji i kierowania procesem jej dalszego rozwoju. Jestem przekonany, że dobrze realizują stawiane przed nimi zadania.

Jak Pan General, jako nestor polskiego pożarnictwa, postrzega rozwój, pozycję i rolę, jaką Straż Pożarna spełnia na ratowniczej scenie kraju, jej niezmiennie czołową pozycję w rankingach instytucji publicznych budzących najwyższe uznanie społeczne?

O takiej formacji marzyło moje pokolenie, do takiej formacji dążyliśmy. Dziś z satysfakcją odnotowuję fakt powstania PSP, która w krótkim czasie ze służby komunalnej, stała się pełnoprawną służbą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Rezultaty tej transformacji najlepiej ocenić przez pryzmat osiągniętych korzyści w stosunku do stanu sprzed 1992 roku. Sprowadzają się one do tego, że społeczeństwo otrzymało nowoczesną formację ratowniczą, zdolną do prowadzenia wszelkich działań ratowniczych, a strażacy świadczenia i uprawnienia właściwe dla funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych i administracji. Społeczeństwo w pełni docenia osiągnięcia służby Straży Pożarnej, czemu daje wyraz w okresowych badaniach opinii publicznych.

Są one dla straży pożarnej wielce pozytywne. Cieszy to całe środowisko pożarnicze, włączając weteranów służby, którzy na współczesny wizerunek PSP swego czasu pracowali bardzo ofiarnie.

Czy dynamiczny rozwój ochrony przeciwpożarowej miał wpływ na rozwój OSP, czym jest siła tradycji?

Od rozpoczęcia mojej służby minęło 60 lat, w tym już 23 lata jestem na emeryturze, więc porównania są bardzo trudne – zarówno w zakresie ogólnego postępu technicznego i cywilizacyjnego kraju, jak i nowych zadań straży w ratownictwie technicznym, chemiczno-ekologicznym, drogowym i wodnym. Jednostki ochrony przeciwpożarowej stały się bardzo bliskie i niezbędne w odczuciu ogólnego bezpieczeństwa obywateli naszego kraju. Społeczeństwo na wypadek nieszczęścia zna jedno hasło „Straż Pożarna” i wie, że tam udzielają pomocy i często ratunku. Obywatel nie rozróżnia OSP czy PSP – bo w działaniu ta różnica coraz bardziej się zaciera.

W dużych ośrodkach miejskich straż pożarna działa bezimiennie, ale w małych miasteczkach i gminach straże pożarne to są organizacje środowiskowe – ściśle związane z ich mieszkańcami – z „powołaniem” do niesienia ludziom pomocy, a także z zachowaniem tradycji rodzinnych często wielopokoleniowych. Moim zdaniem należy dążyć do osiągnięcia takiego stopnia wyszkolenia i wyposażenia OSP, aby stawiane przed nimi zadania mogły być bezpiecznie wykonywane w razie zagrożenia – wspólnie przez OSP i PSP.

Jak Pan General ocenia obecne zaangażowanie młodzieży OSP i miejsce OSP w całej strażackiej formacji?

Wiemy wszyscy, że młodzież to nasi następcy w każdej dziedzinie życia. Przykładem może być OSP – Mszczonów, której honorowym członkiem jestem od wielu lat. Jest tam wzorowe współdziałanie działaczy OSP z władzami terenowymi, a w szczególności z burmistrzem Mszczonowa. Drużyna Młodzieżowa tam istniejąca to szkoła



Zawody sportowo – pożarnicze Jednostek OSP powiatu radomskiego 2006 r.

wychowania obywatelskiego dla przyszłych działaczy społecznych – jak być użytecznym społecznie, jak być człowiekiem.

Szczególnie w małych ośrodkach życie kulturalno-rozrywkowe i sportowe, gdzie wręcz wszystkie uroczystości z okazji różnych świąt, a nawet spotkania rocznicowe, zebrania i przyjęcia weselne, nie mówiąc już o zabawach – odbywają się w świetlicach – remizach OSP. Trudno sobie wyobrazić miejscowe społeczeństwo bez tego ośrodka, jakim jest OSP, który coraz bardziej pozytywnie oddziałuje na społeczne i obywatelskie wychowanie mieszkańców. Myślę, że dotychczasowe osiągnięcia OSP w tym względzie należy wspierać i rozwijać.



Eliminacje miejsko – powiatowe OTWP w Radomiu 2007 r.



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza o specjalności ratownictwa medycznego OSP Skaryszew.

31 sierpnia 1981 roku opuścił Pan Generał strażackie szeregi i na własną prośbę odszedł w stan spoczynku. Jest Pan Generał wciąż bardzo aktywny społecznie i żyje, na co dzień problemami służby. Swą postawą wciąż dowodzi, że strażakiem się jest, a nie bywa.

To prawda, strażakiem jest się zawsze. Czuję się nim nieprzerwanie. Utrzymuję, na co dzień ożywione kontakty z kierownictwem Komendy Głównej PSP, Zarządem Głównym Związku OSP RP, bywam na wielu strażackich imprezach i uroczystościach. Jestem członkiem klubu generałów pożarnictwa, który ostatnio nadał mi tytuł honorowego dziekana. Przewodniczę też Kapitulę Medalu Honorowego im.

Józefa Tuliszkowskiego. Nie ukrywam, że ciągnie mnie do służby i co sobie bardzo cenię – służba nie zapomniała o mnie. Nawijając do tej pięknej myśli o ciągłości strażactwa w mojej duszy, chcę powiedzieć, że jeżeli zdarzy mi się na ulicy słyszeć sygnał przejeżdżającego samochodu strażackiego – staję frontem do jezdni, zdejmuję nakrycie głowy i przyjmuję postawę zasadniczą. Pragnę w ten sposób oddać cześć moim młodszym towarzyszom służby spieszącym na ratunek. Zdarza się, bowiem, że nie wszyscy wracają do strażnicy.

Dziękujemy Panu Generałowi za rozmowę.



Pożegnanie



Witraż ufundowany przez Państwa Jaroszków.

Płomień zgasł nagle i nieoczekiwanie – nestor polskiego pożarnictwa, dowódca i wychowawca kilku pokoleń strażaków, były Komendant Główny Straży Pożarnych, pierwszy w historii generał pożarnictwa, a przede wszystkim człowiek otoczony powszechnym szacunkiem – Zygmunt Jarosz odszedł na wieczną wartę. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Katedrze św. Floriana na warszawskiej Pradze. To miejsce szczególne i wyjątkowe dla wszystkich strażaków. To miejsce, gdzie spotykają się strażacy podczas uroczystości kościelnych i państwowych. To miejsce, gdzie strażacy z całego Mazowsza co roku 4 maja uczestniczą w pielgrzymce do relikwii św. Floriana rozpoczynającej obchodach Dnia Strażaka. To miejsce bardzo dobrze znane gen. Zygmuntowi Jaroszowi, który

wielokrotnie uczestniczył w organizowanych tu uroczystościach. To w tej katedrze znajduje się między innymi ufundowany przez gen. Zygmunta Jarosza i jego żonę Irenę piękny witraż o symbolice pożarniczej.

Uroczystości pogrzebowe miały bardzo wymowny charakter. Przed rozpoczęciem warty honorową przy trumnie pełnili generałowie Państwowej Straży Pożarnej, kierownictwo Komendy Głównej Pożarnej, Zarządu Głównego Związku OSP RP. Uroczysta msza pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 11.00 pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bp. Kazimierza Romaniuka w asyście kapelanów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Podczas wygłoszonej homilii przypomniana została droga, którą kroczył za życia gen. Zygmunt Jarosz,



Tablica upamiętniająca polskich strażaków.

podkreślając wyjątkowe dokonania i zasługi dla polskiego pożarnictwa. W ostatniej drodze towarzyszyła gen. Zygmuntowi Jaroszowi asysta generalów pożarnictwa, Kompania Honorowa Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, poczty sztandarowe oraz orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej ze Skaryszewa. Przy grobie rodzinnym na cmentarzu Komunalnym na warszawskich Powązkach gen. Jarosza pożegnała najbliższa rodzina, przyjaciele i bliscy weterani pożarnictwa oraz bardzo licznie przybyłe delegacje strażaków z całej Polski. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła między innymi bardzo liczna delegacja strażaków z Radomia – rodzinnego miasta Zygmunta Jarosza, z miasta w którym zaczynał on służbę w Straży Pożarnej. Podczas powrotu z uroczystości pogrzebowych, w zadumie nostalgii i zamyśleniu wróciły wspomnienia o generale. Nie ziszczą się plany zaproszenia gen. Zygmunta Jarosza na otwarcie



Msza Święta celebrowana przez ks. bp. Kazimierza Romaniuka w asyście kapelanów Straży Pożarnych.



Generalska Warta Honorowa przy trumnie Zygmunta Jarosza.



Pan Paweł Soloch
– Podsekretarz stanu w MSWiA.



Pan Waldemar Pawlak
– Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP.

nowo budowanej siedziby Komendy Miejskiej w Radomiu i wtedy zrodził się pomysł utworzenia w nowej siedzibie Komendy miejsca pamięci poświęconego gen. poź. Zygmuntowi Jaroszowi. Nigdzie indziej nie będzie ono tak wymowne jak tu w Radomiu – w mieście gdzie zaczęło się pożarnictwo gen. Jarosza.

Pomysł ten po niespełna roku zostaje zrealizowany. Podczas uroczystości otwarcia nowej siedziby Komendy Miejskiej PSP w Radomiu 31 maja 2008 roku otwarta zostaje Sala Tradycji im. gen. poź.

Zygmunta Jarosza. Jesteśmy dumni, że to tu właśnie w Radomiu, znajdzie się miejsce stałej pamięci o generale. Pomimo iż „płomień życia ziemskiego” gen. Zygmunta Jarosza bezpowrotnie zgasł, to mamy nadzieję, że „płomień pamięci” o generale, płomień, którego ognisko będzie znajdować się nie przez przypadek w Radomiu, płomień, który będzie podtrzymywany przez zebrane w Sali Tradycji pamiątki, nigdy nie zgaśnie a swoim zasięgiem obejmie nie tylko całą Polskę, ale również rozprzestrzeni się poza jej granice.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń z życia gen. Zygmunta Jarosza

- 24.01.1920r.** W wieloletniej rodzinie urodził się Zygmunt Jarosz
- 1927 -1934r.** Data rozpoczęcia i ukończenia szkoły podstawowej im. Jachowicza w Radomiu
- 05.02.1935r.** Zygmunt Jarosz w wieku 15 lat rozpoczyna pracę w Fabryce Broni w Radomiu. W latach 1935 – 1937 uczęszcza do wieczorowej szkoły zawodowej. W 1937r. umiera matka Maria Jarosz. W 1939r. uzyskuje wykształcenie ogólnokształcące.
- 12 maja 1940r.** Zawiera związek małżeński z Anną Suwałą, z którego to związku ma córkę Annę – Krystynę
- październik 1942r.**
- lipiec 1944r.** Następuje eskalacja strasznego terroru w mieście Radomiu. Trwają publiczne egzekucje również w Fabryce Broni. Rodzony brat Zygmunta, Franciszek Jarosz zostaje wywieziony do Niemiec na roboty. Zygmunt Jarosz od tej chwili, aż do wyzwolenia nie pracuje, ukrywając się przed łapankami.
- 1 marzec 1945r.** Na stanowisko telefonisty w Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej zostaje zatrudniony Zygmunt Jarosz. W 1945 roku umiera ojciec Stanisław Jarosz.
- 4 lutý 1950r.** Wchodzi w życie ustawa o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji. Ze względu na jej wady w 1951 roku wchodzi jej nowelizacja.
- 19 styczeń 1951r.** Po ukończeniu kursów zawodowych podoficerów, oraz kursu dla kandydatów na oficerów w Łodzi obejmuje stanowisko Komendanta Miejskiego Straży Pożarnych w Radomiu.
- W marcu 1953r. kończy kurs oficerski w Centralnej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie.
- 24 sierpnia 1953r.** Awansuje i przeniesiony zostaje do Warszawskiej Komendy Straży Pożarnej na stanowisko Z-cy Komendanta Wojewódzkiego do spraw technicznych, a następnie Komendanta Wojewódzkiego.
- 30 grudnia 1967r.** Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych powołuje Zygmunta Jarosza na stanowisko Komendanta Głównego Straży Pożarnych.
- 30 czerwca 1971r.** Rozporządzeniem Rady Ministrów utworzona zostaje Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza w Warszawie.
- 27 grudnia 1974r.** Wydano dekret o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa.
- 12 czerwca 1975r.** Wchodzi w życie ustawa o ochronie przeciwpożarowej.
- 15 maja 1976r.** Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych nadaje płk. poż. Zygmunтови Jaroszowi stopień Generała Pożarnictwa.
- 1972r.** Utworzenie Ośrodka Badawczo – Rozwojowego Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie pod Warszawą. Nieco później powstają Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu i Krakowie.
- 1974 – 1982r.** Gen. Zygmunt Jarosz przez dwie kadencje pełni z wyboru funkcję V-ce Prezydenta CTIF do spraw zapobiegania pożarom. Tytuł przysługiwał mu dożywotnio.
- 31 sierpień 1981r.** Przejście na własną prośbę w stan spoczynku.
- 1981 – 2007r.** Gen. Zygmunt Jarosz po przejściu na emeryturę do ostatnich chwil życia utrzymuje stałe kontakty z kierownictwem Komendy Głównej PSP, Zarządem Głównym Związku OSP RP. Był przewodniczącym Kapituły Medalu Honorowego im. Józefa Tuliszkowskiego. Jest miłym i często zapraszonym gościem na imprezy i uroczystości strażackie oraz obchody świąt państwowych i pożarniczych.
- 26 lipiec 2007r.** Śmierć i pożegnanie odchodzącego na „Wieczną służbę” gen. Zygmunta Jarosza w Katedrze św. Floriana i cmentarzu komunalnym na warszawskich Powązkach.



Pomnik poległych w obronie ojczyzny strażaków i tych, którzy zginęli w czasie działań ratowniczo – gaśniczych.



Siedziba nowej Komendy Miejskiej PSP w Radomiu przy ul. Traugutta 57, w której znajduje się Sala im. gen. poż. Zygmunta Jarosza.